Nr. 222 Łódź, Poniedziałek, 13 sierpnia 1923 r. Rok VI

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 45.000
" " " Kraju " 50.000
" " " za gran. 80.000
Odnoszenie do domu 3000 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz." wraz z odnoszeniem 80.000 mk. miesięcznie.

Cena 2.000 mk.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71, Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 1500 mk. (5 (szpalt
za wiersz milimetr. jednoszp. Nekrologi 1000 " 5 "
Nadesł. po tekśc. 1100 " 5 "
Zwyczajne 700 " 8 "
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 100.000 mrk.
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent " zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej "

Rzesza niemiecka na wulkanie.

Dymisja gabinetu dr. Cuno

BERLIN, 12 sierpnia. (Pat). Dziś o godzinie 7 wieczorem kanclerz Rzeszy dr. Cuno złożył na ręce prezydenta Eberta dymisję całego gabinetu. Prezydent Rzeszy dymisję przyjął. Misję utworzenia nowego gabinetu powierzono posłowi Stresemanowi, przywódcy narodowej partji ludowej.

Jaki gabinet utworzy pos. Streseman.

BERLIN, 12 sierpnia. (Pat). — Wedle „Socjalistieche parlamentarische Nachrichten" Streseman jest zdania, że w poniedziałek po południu będzie już mógł złożyć deklarację rządową. Narazie jeszcze trudno przewidzieć, jakie będzie ustosunkowanie partji parlamentarnych w przyszłym gabinecie. Patrja socjal-demokratyczna domaga się conajmniej 4 tek, pomiędzy niemi jednej politycznej.

Odpowiedź angielska.

PARYŻ, 12 sierpnia. (Pat). Odpowiedź angielska nadeszła tu dziś rano i została niezwłocznie przesłana Poincaremu, który bawi w departamencie Meuze.

Stanowisko Anglji.

LONDYN, 12 sierpnia. (Pat).— Nota angielska, doręczona wczoraj ambasadorowi francuskiemu nie wysuwa żadnych nowych argumentów. Poddaje ona ponownie w watpliwość legalność okupacji zagłębia Ruhry i ponownie wysuwa projekt zbadania zdolności płatniczych Niemiec.

Strejki i rozruchy w Zagłębiu Ruhry.

DUESSELDORF, 12 sierpnia. (Pat). Górnicy w okręgu Ruhry kontynuują strajk, stawiając coraz to wyższe żądania. Doszło do starć między ludnością wiejską i robotnikami, którzy na znak protestu przeciw drożyźnie chleba niszczyli zbiory. W kopalni „Librar" na północ od Euskirchen wybuchł pożar. Przyczyna pożaru nie została dotychczas stwierdzona.

Trybunał wojenny działa.

LANDAU, 12 sierpnia. (Pat). — Trybunał wojenny skazał za odmowę udzielenia pomocy przy ładowaniu skonfiskowanych zapasów węgla Juljusza Kliringa, dyrektora zakładu „Badische Anilina" na 6 lat więzienia i 150 miljonów mk. kary, innych zaś kierowników tychże zakładów na 8 miesięcy i 140 miljonów mk.

Krwawa niedziela.

BERLIN, 12 sierpnia. (Pat). — We wczorajszych rozruchach w Hamburgu i Wrocławiu 16 osób zostało zabitych, a 53 rannych.

Starcie z policją w Berlinie.

BERLIN, 12 sierpnia. (Pat). — Wolf. Strejkujący komuniści wczoraj wieczorem, oraz dziś usiłowali zatrzymać ruch na kolejach. — Do poważnych starć doszło wczoraj na placu Hermesa. Policji udało się przywrócić porządek.

Strejk robotników portowych.

BERLIN, 12 sierpnia. (Pat). — Robotnicy zatrudnieni przy kanale Kilońskim zastrajkowali. Komunikacja na kanale została wstrzymana.

Berlin bez gazet.

BERLIN, 12 sierpnia. (A.W.) — Wobec coraz bardziej szerzącego się ruchu strajkowego przypuszczac należy, iż nawet komunistyczny „Rothe Fahne" i socjalistyczny „Vorwärts" wkrótce przerwą swe wydawnictwa, a Berlin pozostanie bez informacji prasowych. W drukarni „Vorwärts" pojawiła się zaledwie połowa personelu.

„Rothe Fahne" walczy z olbrzymiemi trudnościami technicznemi. Zdaniem tego dziennika strajk drukarski jest wstępem do nowych strajków na wielką skalę, a to na skutek agitacji, szerzonej energicznie w sferach robotniczych.

Nastroje w Berlinie.

BERLIN, 12 sierpnia. (A.W). — Na zasadzie wiadomości, podanych przez „Vorwärts" i „Rothe Fahne", jako jedynych dzienników berlińskich wychodzących, mimo strajku drukarskiego można przedstawić sobie obraz nastrojów w Berlinie, w którym sytuacja staje się coraz bardziej niepokojąca.

Strajk drukarski wywarł również początkowo wpływ na druk banknotów dla banku Rzeszy, gdyż drukarnia państwowa również przerwała pracę. Wobec tego bank Rzeszy zawiesił wypłaty i zamknął wszystkie kasy, podczas gdy tysiące inkasentów bankowych i prywatnych czekało na wypłaty, tłocząc się nawet na przyległych ulicach. Policja piesza i konna z trudem tylko opróżniła Oberwaldstrasse. Skutkiem zastoju w wypłatach w banku Rzeszy również inne banki w ciągu przedpołudnia wypłat nieuskuteczniały. Sceny w gmachu banku Rzeszy i na jego dziedzińcu nie dadzą się opisać. W krótkim jednak czasie został strajk w drukarni państwowej zlikwidowany.

Skutkiem strajku kolejowego na dworcu szczecińskim nie udało się uruchomić pociągów, przebiegających po wspólnych torach podmiejskich.

W jednej z fabryk robotnicy zgromadzili się na dachu i wywiesiwszy czerwoną chorągiew, ogłosili iż fabryka jest wywłaszczona. W innej firmie załoga robotników zajęła biura i centralę telefoniczną, by potem dopiero przekonać się, że w kasie nie było rzeczywiście pieniędzy, a bank Rzeszy nie honorował czeków, wystawionych przez fabrykę.

CENZURA PRASY.

BERLIN, 12 sierpnia. (Pat). — Prezydent Ebert wydał dekret, wprowadzający cenzurę prasy.

FIASKO KOMUNISTÓW.

GDAŃSK, 12 sierpnia (A. W.) — Nadzwyczajny dodatek do „Danziger Stimme" z dnia 12 b. m. donosi Gabinet dr. Cuno zgłosił dymisję, która nastąpi po utworzeniu nowego rządu. Stronnictwa parlamentarne zbiorą się na rokowania w poniedziałek o godz. 2 po południu. Najpoważniejszym kandydatem na następcę ustępującego kanclerza jest Straesemann. Partja socjal-demokratyczna prawdopodobnie weźmie udział w nowym rządzie. Wezwanie komunistów do strajku nie znalazło oddźwięku w sferach robotniczych.

Początek końca.

GDAŃSK, 12 sierpnia. (A.W).— Środkowo niemiecki syndykat węglowy z Lipska donosi:

Dyrektor kopalni węgla „Borna" i „Gebhardt" został obity przez robotników kopalni. Robotnicy zmusili go do niesienia czerwonej chorągwi w pochodzie do Domu Ludowego. Również musiał on zagwarantować, że wypłaci natychmiast zarobki, w stosunku do ostatnio zawartych układów i dopiero potym został wypuszczony na wolność. Pobito również kilku urzędników kopalni „Borna".

ESSEN, 12 sierpnia. (Ag. Wsch.) Władze okupacyjne wydały zakaz manifestacji w związku ze świętem republiki niemieckiej. Zakaz ten został wydany dla uniknięcia ewentualny zaburzeń. Zarządzenie władz okupacyjnych wywołało wzburzenie warstw robotniczych.

„Własne pieniądze".

BERLIN, 12 sierpnia (A. W.) — Gmina miasta Berlina przystępuje obecnie za zezwoleniem władz rządowych do wydawania własnych pieniędzy. Nowe banknoty będą drukowane na dawnych banknotach 100, 500 i 1000 markowych i opiewać będą na pół milj 1 miljon i 3 milj. mk.

„Pod znakiem rewolty."

BERLIN, 12.8. A. W.). Donoszą tu z Neurode Glatz, że nad granicą czesko-słowacką, oba miasta stoją pod znakiem rewolty. Właściwe zajście miało miejsce w sobotę.

W piątek już jednak rozpoczęły się rozruchy głodowe, w rezultacie których omal nie zabito miejscowego landrata. Demonstranci rozbroili policję, a nadeszłe posiłki zmusili do odwrotu. W sobotę odbyłasię na ulicach miasta regularna potyczka, w której 12 osób padło, a 23 poniosło lżejsze rany. Miasto znajduje się w rękach zrewoltowanych robotników, komuniści rozwijają szczególnie energiczną akcję.

Podwyższają podwyżki.

BERLIN, 12 sierpnia (A. W.) — Na ostatniem posiedzeniu państwowej rady gospodarczej postanowiono podnieść taryfę osobową i towarowa na kolejach o 60 proc. Nowa taryfa wchodzi w życie z dniem 20 b. m.

BERLIN, 12 sierpnia (A. W.) — Według informacji biura Wolffa na konferencji w ministerstwie pracy ustalono podwyżki dla górników w kopalniach węgla kamiennego i brunatnego o 245 proc. z ważnością od dnia 15 b. m.

Socjaliści i komuniści.

BERLIN, 12 sierpnia. (A.W.) — Wedle informacji „Vorwärts'a" współpraca niemieckiej partji komunistycznej z socjalistami jest faktem dokonanym. Odbyła się bowiem konferencja przedstawicieli obu odłamów lewicy, która wyłoniła specjalny wydział dla przeprowadzenia następujących punktów:

1) wprowadzenie rzeczywiście stałego miernika w zastosowaniu do wynagrodzenia za pracę.

2) automatyczne zastosowanie ubezpieczeń socjalnych do spadku wartości pieniądza.

3) zorganizowanie akcji, mającej na celu zabezpieczenie dostawy niezbędnych środków żywności.

4) pokrycie wydatków państwowych i komunalnych z dochodów, jakie wpłynąć powinny przez jaknajsilniejsze opodatkow. warstw posiadających.

5) wprowadzenie ustaw, zabezpieczających ograniczenie produkcji w zakładach przemysłowych.

Wobec tego, że obecny rząd nie daje żadnej rękojmi, że wyżej wymienione postulaty będą w życie wprowadzone, ustąpienie rządu dr. Cuno należy uważać za konieczność chwili.

Prawie jak u nas.

Król przeciw waluciarzom.

BRUKSELA, 12 sierpnia. (A.W.) W związku z zaznaczającym się spadkiem franka belgijskiego wydał król dekret, który występuje energicznie przeciw spekulacji walutowej. Podobnie, jak w Polsce i w Niemczech dekret króla belgijskiego ujmuje handel dewizami w Belgii w ścisłe ramy reglamentacji. Prawa dewizowe otrzymała tylko niewielka ilość banków. Muszą jednak one złożyć wielką sumę, jako kaucje, a zakupu i sprzedaży mogą dokonywać tylko na podstawie faktur. Wszelka prywatna spekulacja zakazana jest pod groźbą kry więziennej i grzywny.

Klęska witosowców w Łasku

Skandaliczne nadużycie władzy miejscowego starosty.—Starosta z policją na usługach witosowców.

Odbył się tu wczoraj wielki wiec sprawozdawczy posła Wyrzykowskiego przy olbrzymim udziale okolicznych włościan. Na wiec ten przysłał p. Witos aż dwuch swoich adherentów, nie ośmielili się oni jednak wobec nastroju ludności zabrać głosu. — Wiec jednomyślnie uchwalił rezolucję wyrażającą p. premjerowi votum nieufności i pogardę. — Po wiecu wszyscy zorganizowani ludowcy udali się do lokalu partyjnego, wynajętego z ich własnych składek przy wybitnym współudziale finansowym posła Wyrzykowskiego. W lokalu zastano niejakiego p. Wyganowskiego, obrońcę sądowego z Sieradza, który w imieniu p. Witosa zaczął przemawiać do zgromadzonych spotkał się jednak z tak zachęcającem przyjęciem ze strony członków stronnictwa, że musiał czemprędzej wraz z drugim witosowym agentem lokal opuścić. I teraz dopiero rozpoczął się niesłychany skandal.

Ów p. Wyganowski wkroczył z powrotem do lokalu wraz ze starostą i oddz. policji i zażądał od posła Wyrzykowskiego opuszczenia lokalu, wynajętego za posła własne i zgromadzonych pieniądze. Nic nie pomogły energiczne protesty posła powołującego się na konstytucję i okólnik ministerstwa w sprawie zgromadzeń, oraz twierdzenie, że spór o lokal może być tylko przedmiotem rozprawy sądowej. P. starosta własną władzą, ufny widocznie w bezkarność pod rządami pp. Witosa i Kiernika nakazał policji siłą rozpędzić zgromadzonych. Oburzenie wśród kilkuset zgromadzonych chłopów przybrało takie rozmiary, że gdyby nie zimna krew i takt posła Wyrzykowskiego, niewiadomo, czy starosta i przybyli z nim policjanci nie zostaliby silnie poturbowani. Typowa austracka bezmyślność cechująca owego starostę przejawiła się jeszcze i w innym jego zarządzeniu, mianowicie w sprowadzeniu licznego oddziału konnej policji, która prowokująco jeździła po rynku. Widocznie owemu panu podobała się bardzo niedawna masakra na Górnym Rynku w Łodzi i w bezkarn. z jaką spotkała się tam policja, dla odmiany więc chciał spróbować dzielności szabel policyjnych i na chłopskich karkach. Szczęściem wiec odbył się w niezwykle podniosłym nastroju, a bardzo taktowne, choć wybitnie opozycyjne przemówienie posła Wyrzykowskiego spotkało się z gorącym aplauzem kilkutysięcznego tłumu, bez żadnego z jakiejkolwiek bądź strony sprzeciwu. Nie miała więc cesarsko-królewska dusza p. starosty okazji do publicznego popisu. A może kogoś zainteresuje,jak ten pan ku wiekopomnej pamięci zwie się — cenne to nazwisko brzmi: **Bilski**. Może tym panem i jego kwalifikacjami na kierownicze stanowisko urzędowe zainteresnuje się pan wojewoda Rembowski.

Jest bowiem rzeczą wprost niedopuszczalną, żeby karjerowiczom znanym w całym powiecie z bezmyślności i niedołęstwa powierzać kierownictwo starostwem. Taki pan dziś służy Witosom i Kiernikom, bo ci chwilowo są u władzy, niewiadomo jednak, komu tego rodzaju typ będzie służył jutro, gdy stosunki się zmienią.

—o—

Z prasy warszawskiej.

Cienko śpiewa prawicowa prasa stołeczna. Aż się żal robi tych biednych ludzi, którzy na letnią kanikułe muszą wyciskać ze swego mózgu wszystkie możliwe i niemożliwe argumenty byle obronić rząd i jego większość sejmowa przed opinją publiczną.

„Dwa Grosze" z dn. 11 sierpnia wije się jak piskorz wobec problematu drożyzny i tłomaczy swym wiernym, iż:

Zdumiewające odkrycie! A dalej:

„Spadek wartości marki polskiej wywołuje drożyznę".

„Drożyzna zaś stwarza grunt podatny dla działania wszelkiego rodzaju paskarzy i spekulantów".

Słusznie, bardzo słusznie. Cóż robią ci brzydcy ludzie?

„Ci paskarze i spekulanci wyzyskują położenie i dorabiają się majątków na biedzie i cierpieniach szerokich warstw ludności".

Kto zacz „ci paskarze i spekulanci", gdzie oni się kryją, dlaczego „wyzyskują", tego „Dwa Grosze" nie mówi.

Są, robią swoje, i basta!

Co robi rząd? Jaki jest jego stosunek do „paskarzy i spekulantów". Wedle słów „Dwuch Groszy":

„Obecny rząd i polska większość go popierająca przez uchwalenie nowych podatków i zwiększenie obecnych, zrobiła wszystko, aby po wpłynięciu podatków do kas państwowych za kilka miesięcy (w r. 1924 najwcześniej! Red.) wstrzymać (?) druk marek i drożyznę (!)."

Perspektywy bajeczne! Ale to jeszcze nie wszystko.

„Nie tylko naprawą skarbu zajmuje się rząd obecny i popierająca go w sejmie polska większość."

Święta racja! Nietylko „naprawą skarbu" zajmuje się obecny rząd ale także „naprawą" drożyzny, i to bardzo skutecznie. Podwyższył w ciągu jednego miesiąca o 100 proc. taryfy kolejowe osobowe i o 150 proc. taryfy towarowe, podwyższył o 15 proc. podatek od węgla, dał kilkadziesiąt miljardów obszarnikom, aby mogli spokojnie magazynować zboże i nie sprzedawać go, póki ceny nie podniosą się jeszcze trochę... Mianował komisarzem do walki z drożyzną p. Bajdę od jajek, który wywiadowcy „Dwuch Groszy" oświadczył zupełnie serjo, że:

„Węgiel należy bezsprzecznie do najdroższych artykułów codziennego użytku"

a przeto p. Bajda się pociesza:

„Liczę na lojalność potentatów węglowych wobec rządu...."

Nadzieja, jest matką głupich. Wywiadowcy „Dwuch Groszy" nie mają, widać, zbytniej wiary w nadzieję p. Bajdy, albowiem w tejże Dwugroszówce rozpisują się o zaletach... psiego mięsa!

„Psie mięso w Łodzi nie jest nowością jak zresztą i w Warszawie. Przed wojną wielu niemców nawet jadało mięso psie i kocie, jako przysmak, jak my zające".

Trudno, się mówi. Jak psina, to psina.

„Dla dobra Polski musimy w tak ciężkich czasach gospodarczych i politycznych w Europie stanąć przy rządzie polskiej większości".

Da war der Hund begraben!

Jedzmy psinę i popierajmy Chjenę.

alfa.

Z życia Stanów Zjednoczonych.

(7) Stany Zjednoczone odczuwają skutki wojny, w innym coprawda stopniu niż państwa europejskie, ale tem dotkliwiej, że były przyzwyczajone w swej gospodarce czerpać z pełnego.

Mówi o tem w pierwszej linji budżet państwowy, który z sumy 678,677,000 dolarów w roku 1916 podskoczył do cyfry 3,747,035 dolarów w roku 1923. — W olbrzymiej tej sumie figurują dochody z ceł tylko w skromnej pozycji 360,000,000 dolarów. Przeważną część budżetu pokrywa zatem podatek od dochodu. Podatek ten nie miał zastosowania w Stanach do 1914 r. Wojna zmusiła rząd do wprowadzenia go i obciążenia nim osób o dochodzie powyżej 3.000 dolarów rocznie. W 1917 r. rozszerzono ramy podatku i zastosowano go do wszystkich osób z dochodem wyżej 1.000 dol. Obecnie obejmuje kataster podatkowy 7,259,944 płatników.

Długi państwowe wzrosły od 1917 r. niepomiernie, do wysokości 22 miljardów dolarów.

Koszty utrzymania zwiększyły się wydatnie wraz ze wzrostem cen. Jeśli przyjąć indeks cen w 1914 r. za 100, to obecnie w r. b. wyniesie on 168. Mięso, które było przed wojną w Stanach tanim artykułem, drożeje coraz bardziej, a konsumcja jego spadła ze 192 funt. na 156 funt. na osobę.

Zarobki podniosły się coprawda w rozmaitych gałęziach przemysłu. Tak więc płaca stolarzy wzrosła w przeciągu 10 lat o 50 proc. prawie, zecerzy zarabiają 113 cent. za godzinę (54 dawniej), malarze—112 cent. (50 dawn.), mularze—125 cent. (75 dawn.) i t. d. Ale te podwyżki odnoszą się tylko do robotników wykwalifikowanych. Gorzej się rzeczy mają u niewykwalifikowanych, a najgorzej w zawodach wyzwolonych i w klasie średniej.

Pracownicy państwowi znajdują się na szarym końcu

Alfa.

Przemysł górniczo-hutniczy we Francji.

(7) Produkcja stali i żelaza w hutach francuskich wykazuje tendencję zwyżkową. Zastój, datujący się od chwili zajęcia zagłębia Ruhry, zanika stopniowo. W grudniu r. z. czynnych było 116 hut, w czerwcu zaś b. r. pracowało 99 hut, w tem 66 w Lotaryngji i we wsch. Francji. Ilość wyprodukowanego surowca i stali wzrosła również w czerwcu, nie dosięgła jednak poziomu produkcji grudniowej. Można jednak się spodziewać dalszego wzrostu produkcji w związku ze spadkiem franka, co wpływa na wzmożenie się eksportu.

Naogół eksport stali pozostaje w tyle za cyframi eksportu w latach przedwojennych. Za pierwsze 5 miesięcy r. b. wywieziono stali 698,000 tonn, w roku 1913 zaś, w tym samym czasie wywóz sięgał 807,000 tonn. Zwiększył się natomiast wywóz surowca: 236,000 tonn wobec 178,000 tonn. Braki w dostawie węgla z Niemiec wyrównane zostały wzmożoną produkcją kopalń francuskich. W maju osiągnięto rekordową cyfrę 3 miljonów tonn węgla.

Sytuacja ogólna w przemyśle hutniczym Francji nie jest więc najgorsza, finansowo zaś przedstawia się niezwykle świetnie, dla baronów stalowych oczywiście.

Ruchy narodowościowe w sow. Rosji.

MOSKWA, 11 sierpnia. Z Buhary powróciła delegacja, specjalnie wysłana tam przez władze centralne z Moskwy mająca na celu skłonić rząd buharski do przystąpienia do związku republik sow. Delegacja ta powróciła z niczem: ani rząd Buhary, ani rząd Chiwy nie zgodziły się przyłączyć do S. S. S. R. Wogóle według ostatnich doniesień z Azji środkowej, ruch muzułmański rozszerza się na wschodzie. Buhara i Chiwa oddziaływują silnie na Turkiestan i południowe prowincje zakaukaskie, w szczególności Azerbejdżanu i z tego powodu odmowa Buhary i Chiwy przystąpienia do S. S. S. R. jest dla rządu sow. szczególniej nie przyjemną. Jako jeszcze jedna ilustracja w stosunku rządu bolszewickiego do ludności muzułmańskiej, może służyć fakt wydania przez centr. kom. wyk. dnia 25 lipca dekretu, na mocy, którego ma być zwrócony do Taszkientu słynny koran Omara, stanowiący świętą relikwię całego świata muzułmańskiego i wywieziony w swoim czasie przez rząd cesarski do Piotrogrodu. Muzułmanie w ciągu kilku lat domagali się zwrotu tego koranu, lecz dopiero obecnie życzeniu ich stało się zadość.

Jednocześnie i w innych prowincjach i okręgach odbywa się gwałtowne nacjonalizowanie i wzmacnianie siery posiadania języków miejscowych.

T. zw. „biuro południowe" wszechrosyjskiego centr. związku związków zawodowych zostało przemianowane obecnie na „biuro ukraińskie", przyczem język urzędowy rosyjski zamieniony został na język ukraiński. W różnych miejscowościach Ukrainy otwierane są kursy nauki języka ukraińskiego. W Charkowie i całym szeregu miast organy związków zawodowych, dotychczas wychodzące w języku rosyjskim, zaczynają wychodzić w języku ukraińskim. Liczba szkół ukraińskich sięga w niektórych miejscowościach 990 procent. Język ukraiński wprowadzony zostaje stopniowo w urzędach wojskowych, oraz w szkołach wojskowych.

W Adżarji (okręg autonomiczny muzułmański, pod protektoratem Gruzji) wprowadzony został jako język urzędowy — język gruziński.

W Azerbejdżanie centr. kom. wyk. postanowił wprowadzić natychmiast jako urzędowy język tiurkski, natomiast w autonomicznych okręgu Narabach — język ormiański. W Baszkirji wprowadzono urzędowanie w języku baszkirskim w kilkudziesięciu gminach.

Dziennikar do wszystkiego.

W jednym z ostatnich numerów pisma „Der Zeitungsverlag" znajdujemy nastep. ogłoszenie:

— Redaktor —

Poszukiwany jest redaktor doskonale obznajmiony z pracami redakcyjnemi, który jednocześnie jest i zecerem i zna sprawy wydawnicze i kalkulację. Powinien także posiadać umiejętność werbowania abonentów i zbierania ogłoszeń. Oferty proszę nadsyłać z markami dla odpowiedzi. Na ogłoszenie to, jeden ze znajomych dziennikarzy berlińskich K. Barstadt złożył następującą ofertę:

Wielmożny Panie Wydawco i Naczelny Redaktorze!

Pracuję od piętnastu lat w dziennikarstwie i posiadam prima czysto wełniany feljetonowy styl. Piszę pierwszorzędne zastosowane do poziomu umysłowego pańskich czytelników artykuły wstępne, piszę pełne humoru odcinki, wesołe popularno-naukowe artykuły sportowe, pogadanki z wszystkich dziedzin wiedzy ludzkiej (prócz o Hindostanie i Risnahei) i będę bronił każdego wskazanego mi przez pana kierunku politycznego.

Posiadam pierwszorzędne świadectwa o moich zdolnościach zecerskich, drukarskich i wydawniczo kalkulacyjnych.

Doskonale szukam i znajduję ogłoszenia, a moje wesołe słoneczne usposobienie może nawet z nieboszczyka zrobić abonenta.

Jestem gotów do wszelkiej współpracy w pańskiem szanownem gospodarstwie. Znam się doskonale i to praktycznie na: obieraniu kartofli, czyszczeniu okien, paleniu w piecu, wycieraniu podłóg, odmiataniu śniegu, praniu pieluch, karmieniu dzieci, czesaniu pań i panów, tresowaniu psów strzyżeniu owiec i wyrabianiu kiełbas. Ponieważ z odznaczeniem skończyłem fakultet medyczny, więc mogę także zająć się odciskami i wszystkiemi innemi niedomaganiami Pańskiej Szanownej rodziny.

Wymagania moje są skromne. Jestem wegetarjaninem i zadowolnię się niewielką sumką na codzienne drobne wydatki.

Pracuję chętnie od 8 do 8, na życzenie dłużej.

Po ukończeniu pracy obowiązkowo sprzątam redakcję, administrację i drukarnię. Proszę o wychodnie co dwa tygodnie w godzinach poobiednich. Przez ten czas mógłbym pleć w ogrodzie. Mam nadzieję, że wyszczególnione tu umiejętności moje wystarczą Panu Redaktorowi.

—:—

O złośliwości przedmiotów martwych.

Martwe przedmioty posiadają swą duszę, nawet bardzo złośliwą. Może nie? Jeżeli nie, to proszę mi odpowiedzieć na następujące pytania:

Jeżeli trzymam w ręku kawałek chleba nasmarowanego masłem, i upuszczam go na podłogę, chleb dotknie podłogi bezwzględnie nasmarowaną stroną, powala dywan i sam stanie się nie do użytku. Dlaczego się to dzieje?

Jeżeli przerzucam stos nut albo rękopisów, szukając potrzebnej mi kartki, zawsze znajdę setki innych, niepotrzebnych mi, a potrzebna jest niewidoczna. Mogę w ten sposób szukać przez trzy godziny, i nic nie znajdę. Dopiero potem kiedy już sobie poradzę w inny sposób, poszukiwany poprzednio arkusz sam mi się nasuwa przed oczy. Gdzie był? Właśnie tam, gdzie go szukałem! Dlaczego go wtedy nie znalazłem? **Odpowiedź bardzo prosta:** bo się umyślnie schował! Nie chciał się pokazać! Zrobił mi na złość!

Jeżeli się ubieram szybko i spieszę, wtedy dopiero przedmioty martwe zaczynają mi pokazywać swą złośliwość i czynią zemnie igraszkę! Spinka w żaden sposób nie chce wejść w dziurkę od kołnierzyka, prawy bucik chce siedzieć tylko na lewej nodze, guziki od bucika wogóle się nie chcą zapiąć, a jeżeli wkładam sznurowane buciki, to sznurowadła są poplątane. Staram się je rozplątać, wtedy gubię spinkę z gorsu, szarpię sznurowadło, wtedy się przerywa, posyłam po inne, wtedy okazuje się, że są sklepy zamknięte, albo też w sklepie nie mają reszty. Wściekły odrzucam buciki, wkładam zapinane na guziki, to znowu haczyk do nich gdzieś się zapodział i tracę kwandrans czasu na zapięcie ich palcami, przyczem je odgniatam. Krawat nie chce się zawiązać, przedział na głowie wychodzi krzywo, poprawiam go dziesiątki razy, przyczem za każdym razem jest gorzej. Nareszcie jestem mniej więcej ogarnięty, oglądam się za mankietami, owszem są — ale bez spinek. Gdzie są spinki? Zaczynam szukać. Napróżno Spinek niema, jakkolwiek przed chwilą tu były! Drzwi i okna zamknięte — nie mogły więc wyjść z pokoju. Wołam służącą, szukamy razem. Podczas tego szukania znajduję haczyk do obuwia, książkę, której wczoraj szukałem przez dwie godziny, zapasową parę sznurowadeł, cztery listy, które nie chciały się wrzucić do skrzynki, osiem spinek do kołnierza, wszystko, wszystko, oprócz spinek do mankietów! Od niechcenia podlewam kanarka w klatce zamiast kwiatów w doniczce, usiłuję otworzyć szafę papierosem, wkładam do ust klucz i wściekam się, że go nie mogę zapalić. Wreszcie decyduję się na włożenie mankiet bez spinek — i w rezultacie, okazuje się, że spinki już oddawna przyszły do mankietów i same się wpięły! Kończę pospiesznie tualetę! Już wszystko mam! Już mi nic **nie może zginąć! Wtedy czuję coś** mokrego w kieszeni od kamizelki. Zaglądam. Okazuje się, że kałamarz z biurka wlazł mi do kieszeni zamiast zegarka. Muszę się przebrać od stóp do głów. Nareszcie jestem przebrany — wtedy mi odpadają dwa guziki od marynarki. Biegnę bez guzików. Rozumie się, że wszystkie tramwaje idą w przeciwną stronę, dorożkarze nagle wymarli, nawet posłańców niema, aby mnie zanieśli.

Przybiegam na miejsce pieszo. Spóźniłem się o dwie godziny i osoba, którą pragnąłem widzieć już sobie poszła. Towarzystwo śmieje się ze mnie i pyta dlaczego wpiąłem w klapę marynarki haczyk od bucików i zawiązałem skarpetkę zamiast krawata. Po chwili spostrzegam ze zdumieniem, że mam na jednej nodze sznurowany bucik, a na drugiej zapinany na guziki, oba z lewej nogi.

No i powiedźcie, czy to nie jest złośliwość martwych przedmiotów, posunięta do ostatnich granic?

Czy wbijaliście kiedyś gwóźdź w ścianę, nie trzepnąwszy się młotkiem w palec? Czy słoik z marmeladą nigdy nie stał na krześle, na którym siadaliście? A kiedy trzeba było bardzo pilnie zadzwonić na służącą, dzwonek nie psuł się? A światło nie gasło właśnie w chwili, w której zabieraliście się do pracy? A czy trafiacie do szuflad waszych zawsze właściwym kluczem? A czy kalosze wasze zawsze stały na swoim miejscu w przedpokoju? A czy nowy słomkowy kapelusz nigdy wam nie wchodził na głowę przed deszczem? A może i zapalniczka benzynowa zawsze się zapalała?

Czy tak?

A. widzicie. No to nie mówcie więcej, że przedmioty martwe nie posiadają duszy! Przeciwnie! Są one złośliwe i trzeba z niemi dobrze żyć, bo inaczej są one w stanie obrzydzić wam życie.

Wacław Olszewski.

Marszałek Piłsudski w Wilnie.

WILNO, 12 sierpnia (Pat.) Dziś o godz. 10 rano przybył tu marszałek Piłsudski. Na peronie powitali marszałka przedstawiciele władz wojskowych z gen. Rydzem Śmigłym na czele, korpus oficerski, przedstawiciele różnych instytucji oraz licznie zebrana publiczność.

Kompańja honorowa ze sztandarem przy dzwiekach hymnu narodowego oddała honory. Przed dworcem tłum wyprzęgł konie z powozu marszałka i wśród okrzyków na jego cześć przewiózł go przez ulice przed dom na ulicy Portowej, gdzie marszałek zamieszkał u rodziny.

Zycie sportowe.

WARSZAWA, 12 sierpnia. (Pat) Dzisiejsze zawody piłki nożnej o mistrzostwo R plitej Polskiej pomiędzy wileńską „Laudą" i warszawską „Polonią" zakończyły się wynikiem 4:0 (3:0) dla Polonji. Bramki dla „Polonji" strzelili: Ułanów 2, dwie bramki, Emchowicz 2. Sędziował niezwykle energicznie p. Rząsa z Krakowa. Na zawodach był obecny p. min. spr. wojskowych gen. Szeptycki z adjutantem. Zaznaczyć należy, że zawody te dla „Polonji" połączyły się z uroczystościa wewnętrzną, mianowicie najlepszy jej bramkarz Loth II obchodził dziś swój 100 mecz w barwach klubu. Podczas przerwy prezes klubu „Polonja" pastor Loth po krótkiem przemówieniu wręczył zasłużonemu graczowi pamiątkową figurę bronzową. Odbyto w czasie przerwy próbę pobicia rekordu w sztachetach olimpijskich na 100, 200, 400 i 800 metrów. Zakończyły się one wygraną drużyny A. Z. S. w składzie: Rey, Wajs, Ołdak i Karczewski przeciw drużynie „Polonji". Wynik ten ustanowił nowy rekord polski na 3 min. 41,4 sekund.

WARSZAWA, 12 sierpnia. — (Pat). Dzisiejsze zawody kolarskie o mistrzostwo w stolicy dały wyniki następujące: Do ostatecznego finału weszło 4 jeźdźów: Stankiewicz, mistrz Polski, Szymczyk, zeszłoroczny mistrz Polski, Iko i Lange. Mimo dużej konkurencji ze strony jeźdźców krakowskich żaden z nich do finału nie doszedł. Ostatecznie finał wygrał w ładnym stylu Stankiewicz o pół roweru przed Szymczykiem i o rower przez Ikiem (ostatecznie 200 mtr. w 13 min. i jedna pięć sekund).

Wczorajsze zawody piłki nożnej w Krakowie pomiędzy „Olszą" i „Spartą" dały wynik 6:0 (mecz kwalifikacyjny). Na zasadzie tego wyniku „Olsza" wchodzi definitywnie do kl. I.

Zawody piłki nożnej rozegrane w dniu wczorajszym w Krakowie pomiędzy „Cracowią" a „Makkabi" zakończyły sie wynikiem 0:0.

Wczorajsze zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. D. okręgu lwowskiego pomiedzy „Pogonią" Stryj a „Pogonią II"-Lwów, zakończyły się wynikiem 6 : 0 na korzyść „Pogoni"-Stryj.

Wczorajsze zawody piłki nożnej we Lwowie pomirdzy klub. „Czarni" a „Lechją" zakończyły się wynikiem 2:2 (1:0).

Wczorajsze zawody piłki nożnej w Poznaniu pomiędzy „Unią" a „Poznanią" zakończyły się wynikiem 2:0.

Wczorajsze zawody piłki nożnej o mistrzostwo Rzplitej Polskiej pomiędzy poznańską „Wartą" a krakowską „Wisłą" zakończyły się wynikiem 4:2 (2:1).

Zawody sportowe D. O. K.

Pierwszy dzień głównych zawodów sportowych D. O. K. nr. IV, przy pięknej pogodzie wypadł naogół bardzo interesująco.

W pięcioboju żołnierskim zwyciężyli: w kl. I por. 31 pułku strz. kan. Rotkiel, 2) st. szer. 18 p. p. Malinowski;

w II kl. 1) st. szer. 27 p. p. Świderski, 2) st. szer. 31 pułku S. K. Krucznik, 3) szer. 25 p. p. Kos.

Pięciobój żołnierski obejmował: bieg 200 mtr., marsz 6 klm., rzut granatem w dal, skok w dal i walka na bagnety.

Rzut granatem do celu: Zgłosiło się ogółem 15 uczestników, któ rzy otrzymali 3 nagrody: 1) strz. 30 P. S. (48 punktów), 2) szereg. 18 p. p. Jermak (36 punktów), 3) sierż. 31 p. S. K. Ziołkowski (36 punktów).

Pchnięcie kulą oburącz: Na 16 zgłoszonych uczestników otrzymali dwie nagrody: 1) plut. 10 P. K. a. p. Błachuta (17 mtr. 8 cent.), 2) strz. 31 p. S. K. Grincewicz (16 mtr. 79 cent.).

Pchnięcie kulą: Na 17 uczestników zgłoszonych otrzymali nagrody: 1) szer. 10 pp. Leoniec (9 mtr. 56 cent.), 2) plutonowy 10 p. a. p. Błachuta (9 mtr. 54 i pół cent.).

Bieg 800 mtr.: Z ogólnej liczby 13 otrzymali 3 nagrody: st. szer. 25 pp. Milczarek (czas 2 m. 18 sekund), 2) sierżant 4 p. sap. Janicki (2 m. 21 sek.), 3) st. strzelec 28 pp. S. K. Aleksiejczyk (2 m. 20 sekund).

W końcu rozegrane zostały zawody w piłce nożnej między drużyną 28 p. S. K. a drużyną 18 pp. z wynikiem 7:1 na korzyść 28 p. S. K.

Naogół zawody te wypadły bardzo okazale przy bardzo licznym udziale władz wojskowych i przedstawicieli instytucji sportowych.

Zawody te bezsprzecznie wykazały usilne starania władz wojskowych w kierunku rozwoju sportu w wojsku. (Pap)

Wiadomości bieżące.

—o—

Oficerowie rezerwy a święto żołnierza.

Zarząd związku rezerwy województwa łódzkiego wzywa i zaprasza wszystkich kolegów oficerów rezerwy województwa łódzkiego zrzeszonych i niezrzeszonych do wzięcia udziału w uroczystości święta żołnierza polskiego w dniu 15 sierpnia.

W dniu tym dowództwo miasta zezwoliło oficerom rezerwy wystąpić w mundurach.

Pożądanem by było, ażeby oficerowie członkowie związku wzięli jaknajliczniejszy udział w uroczystości w mundurach; strój garnizonowy (buty, szabla, pas i rękawiczki).

Zbiórka wspomnianych oficerów odbędzie się w kasynie garnizonowym w dużej sali w dniu 15 sierpnia o godz. 8 rano. (pap)

Remont w radzie miejskiej.

Korzystając z wakacji, w gmachu rady miejskiej dokonywany jest obecnie gruntowny remont.

Zostanie odrestaurowana zarówno sala obrad, jak i inne ubikacje.

Pasek gazetowy.

Niejednokrotnie zdarza się ostatnio, iż sprzedawcy gazet żądają za dzienniki łódzkie o 10 proc. ponad cenę, tłomacząc się kosztami koncesji. Jest to niedopuszczalne i odnośne czynniki winni sprawą tą się zająć. (bip.)

Żargonówki zdrożały.

Żargonowa gazeta łódzka znów zdrożała i numer zwykły kosztuje 3.000 mk. a piątkowy 4.000 marek.

Dlaczego nie w Łodzi?

W Warszawie sprzedawcy papierosów zaopatrzeni są w cenniki, które umieszczone sa na skrzynkach z papierosami.

U nas takiego rozporządzenia nie wydano, to też trudno znaleźć dwu sprzedawców, u których ceny papierosów byłyby jednakowe, to też prześcigają się oni w pobieraniu wygórowanych cen papierosów. (bip.)

Orgja bruku łódzkiego.

Tym razem ofiarą roboty brukarskiej padł posterunkowy Bronisław Lambrecht, który przed domem nr. 107 przy ul. Aleksandrowskiej upadł i złamał nogę. Opatrzyło go pogotowie ratunkowe. (bip.)

Między „sportowcami".

Na cyklodromie u zbiegu ulic Gdańskiej i Konstantynowskiej w czasie bójki uderzony został tępem narzędziem w głowę uczeń Lajbuś Leman, Piotrkowska 79.

Pobitego chłopca opatrzył lekarz pogotowia. (bip.)

Ofiara alkoholu.

Karetka pogotowia ratunkowego zatrzymała się przed domem nr. 9 przy ul. Matejki, gdzie robotnik Stanisław Strajsiak uderzony został podczas sprzeczki w stanie podchmielonym w głowę tępem narzędziem. Strajsiaka opatrzył lekarz pogotowia. (bip.)

Organizacja spółdzielni pracowników gastronomicznych.

W najbliższej przyszłości przystąpi związek pracowników gastronomicznych do urządzenia na wzór istniejących w Warszawie jadłodajn, prowadzonych na zasadach współdzielnczości.

Narazie jadłodajnie te zakładane będą w salach fabrycznych, a następnie związek pracowników gastronomicznych uzyska odpowiednie lokale, celem urządzenia w nich wspomnianych jadłodajn.

Zątarg w Białymstoku trwa.

W związku z przedłużającym się zatargiem w Białymstoku, dzięki któremu znaczna część tkaczy w większych fabrykach jak również i wszyscy majstrowie strajkują, poseł Szczerkowski zwróci się w tych dniach do ministra pracy i opieki społecznej, oraz ministra przemysłu i handlu z prośbą o interwencję w tej sprawie, która odbija się ujemnie na normalnej pracy przemysłu białostockiego. (pap)

Gdańsk nie Danzig.

Województwo łódzkie poleciło wszystkim podległym swym urzędom stosowanie zarządzenia min. sprawiedliwości, które ustaliło na zasadzie wzajemności w pismach adresowanych do urzędów na terytorium w. m. Gdańska posługiwanie się gdańskiemi, t. j. niemieckiemi nazwami miejscowości.

Zasada ta ustaloną została również przez Gdańsk, nie dotyczy jednakże samej nazwy w. miasta Gdańska, gdyż pomijając już przyjęty we wszystkich językach zwyczaj nadawania wielkim miastom zwłaszcza stołecznym brzmienia odpowiadającego duchowi danego języka, nazwa ta ustaloną została w układzie polsko-gdańskim jako polska nazwa tego miasta. (P

Cukier zdrożał o pół miljona na worku.

W ciągu pierwszej dekady b. m. cena złotego podwyższona została z 25 na 35 tys., t. j. o 10 tys. marek.

Wobec tego, iż cena worka kryształu krajowego określona została w wysokości 50 złotych, a dla każdej dekady miarodajny jest kurs obowiązujący ostatniego dnia poprzedniej dekady, cena kryształu w ciągu drugiej dekady b. m. podwyższona została przez cukrownię o wyżej wspomnianą różnicę, t. j. o 500 tys. marek na worku. Podwyżka więc wynosi 5 tys. marek na klg. (bip.)

Znów gęsi p. Bechera.

Swego czasu głośnem echem w prasie miejskiej odbiła się sprawa oddania przez poprzedni magistrat niejakiemu Becherowi gruntu pod pasiarnię. Wówczas to rada miejska umowy tej nie zatwierdziła wobec tego iż radni protesowali przeciwko oddaniu monopolu na wypasanie gęsi jednej osobie bez ogłoszenia konkursu i licytacji.

Jednak p. Becher grunt zajął bez żadnej prawnej umowy i zapłaty.

Obecnie magistrat postanowił te 30 morgów ziemi na polesiu konstantynowskiem zużyć na cel więcej korzystniejszy dla społeczeństwa niż pasiarnia a ponieważ p. Becher nie daje się usunąć ze swemi gęsiami, więc na najbliższem posiedzeniu magistrat prawdopodobnie poweźmie uchwałę wystąpienia przeciw „gęsiarzowi" na drogę sądową. (bip.)

Rozkład jazdy.

Ważny od 1 czerwca.

ŁÓDŹ . FABRYCZNA.

Odjazd.

6.00	osob.	Tomaszów
7.20	posp.	Warszawa (bezpośr.)
8.00	osob.	Koluszki
12.20	„	Warszawa. Kraków
13.35	„	Warszawa. Sosnowiec
15.20	„	Warszawa. Sosnowiec, Kraków
17.20	„	Koluszki
19.10	„	Tomaszów
19.40	„	Warszawa (bezpośr.)
20.55	„	Piotrków
22.35	„	Sosnowiec. Skarżysko
23.40	„	Warszawa

Przyjazd.

1.05	osob.	Warszawa
7.25	„	Sosnowiec, Kraków, Skarżysko
8.35	„	Piotrków
10.10	„	Tomaszów
10.55	„	Koluszki
13.25	„	Koluszki
15.55	„	Sosnowiec
16.25	„	Warszawa (bezpośr.)
17.05	„	Warszawa
21.00	posp.	Sosnowiec. Kraków
21.50	„	Warszawa (bezpośr.)
23.19	„	Tomaszów

ŁÓDŹ — KALISKA.

Odjazd.

0.42	posp.	Poznań. Berlin, Paryż
1.58	osob.	Warszawa
3.41	„	Kempno. Leszno
5.40	„	Warszawa
6.32	posp.	Warszawa
7.30	osob.	Ostrów
10.05	„	Koluszki
10.40	„	Tarnobrzegi
13.02	„	Poznań
14.40	„	Warszawa
16.00	„	Sieradz
19.05	„	Gdańsk
19.30	„	Ostrów
20.00	„	Kraków. Katowice (bezpośredni Kraków)
23.16	„	Poznań

Przyjazd.

0.42	posp.	Z Warszawy
1.40	osob.	Kepna. Leszna
3.26	„	Warszawy
5.25	„	Poznania
6.50	osob.	Krakowa. Katowic (bezpośredni z Krakowa)
9.40	„	Ostrowa
9.50	„	Gdańska
10.17	„	Warszawy
12.47	„	Warszawy
14.25	„	Poznania
14.30	„	Tarnobrzega
18.40	„	Ostrowia
18.55	„	Koluszek
21.15	„	Sieradza
23.01	„	Warszawy

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż.

(Za wyraz 450 mk.)

A.A. Kupuję meble, dywany, futra, garderobę, maszyny do szycia. Płacę najlepiej. Łaźnik, Benedykta 28, m. 13. 566—12-k

Kupuje brylanty, złoto, srebro, perły, biżuterje, stare zęby Konstantynowska 7 Milich. 987—12-k

Kuchnie i piecyki pokojowe przenośne do sprzedania. Ceny przystępne. Zgierska № 68, K. H. Brandt. 753-3-k

Kupię małego ratlerka. Oferty do „Głosu" sub „P. M." 785—3 k

Płótna, wszystkich gatunków, modne satyny, etaminy, trykotina najtaniej na raty w „Jarmarku Łódzkim", Piotrkowska 44. 219—7 k

6-cio tygodniowe dobermany i roczny doberman (suka) do sprzedania. Pabjanice Ogrodowa 26 Gaertner 109[illegible]—2-k

Posady i prace.

Poszukiwane.

(Za wyraz 270 mk.)

Młody, energiczny, dobrze ustosunkowany, handlowiec chrześcijanin, ostatnio na kierowniczem stanowisku poszukuje posady magazyniera, sprzedawcy lub też innej odpowiedniej. Oferty do „Głosu" pod „Handlowiec 35". 754—2 pp

Zaofiarowane.

(Za wyraz 450 mk.)

Potrzebny zdolny czeladnik krawiecki zaraz. Konstantynowska № 5 Klinowski. 760—3-pz

Lokale i mieszkania.

(Za wyraz 500 mk.)

Inteligenty kupiec (kawaler) poszukuje pokoiku z meblami lub bez przy lepszej żydowskiej rodzinie. Oferty do „Głosu" sub „Z. O. 46." 10741—3-т

Poszukuję 2 pokoi umeblowanych dla 2-ch osób przy inteligentnej rodzinie. Łaskawe oferty do admin. „Głosu" sub „Z G." 760—2-m

Doniesienia rozmaite.

(Za wyraz 360 mk.)

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych. Piotrkowska № 152. 777—1[illegible]

Akuszerka Hewakowska przyjmuję zamówienia Pań miejscowych i zamiejscowych. Łódź, ul. Aleksandrowska 127. 10472—4-d

Zagubione dokumenty.

(Za wyraz 225 mk.)

Biskupski Józef zgubił nadkartę wydaną z fabryki Gajera. 10774—3—5

W drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86

Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.**